

Sondaż Deutsche Bank

28.05.2018.

Kapitał z myślą o przyszłości buduje już trzy czwarte Polaków, a wśród osób o wyższych zarobkach odsetek ten wynosi prawie 90 proc. Mimo to, niezależnie od wysokości dochodów, od lat wybieramy w tym celu głównie konta oszczędnościowe i lokaty. Z danych NBP wynika, że na koniec 2017 r. Polacy trzymali aż jedną trzecią wszystkich swoich zasobów finansowych w gotówce lub na nieoprocentowanych bieżących rachunkach bankowych.

Dochody Polaków cały czas rosną, co z jednej strony wpływa na zwiększanie poziomu konsumpcji, ale z drugiej powinno być impulsem do odkładania większych kwot z myślą o dalszej przyszłości. Jak podał NBP, na koniec 2017 r. Polacy dysponowali wolnymi zasobami w wysokości 2 bln zł – o 114 mld zł więcej niż rok wcześniej. Mimo tendencji wzrostowej stawia nas to nadal w ogonie innych krajów. Przykładowo, wolne zasoby Niemców już na początku minionego roku wynosiły 5,5 bln euro. Niemcy odkładają co 10. zarobione euro, a Chińczycy nawet co piątego juana. Jak pokazuje Międzynarodowy Fundusz Gwarancyjny, w Polsce co piąta złotówka jest przeznaczana na bieżące wydatki.

Z najnowszego badania Deutsche Bank wynika, że rośnie świadomość finansowa Polaków i częściej odczuwają potrzebę oszczędzania. Już trzy czwarte respondentów zadeklarowało, że przeznacza pewną część swojego wynagrodzenia na budowanie kapitału na przyszłość. Jednak niemal co trzeci z nas wydaje na bieżąco wszystko, co zarabia. – Widoczne są dwie tendencje, które dotyczą Polek i młodego pokolenia. Kobiety częściej od mężczyzn deklarowały, że nie budują kapitału. Z drugiej strony te, które odkładają nadwyżki, chętniej niż mężczyźni oszczędzają w perspektywie długoterminowej – mówi prof. Małgorzata Bombol ze Szkoły Głównej Handlowej. – Z kolei aż 85 proc. osób młodych do 29. roku życia odpowiedziało, że buduje kapitał z myślą o przyszłości. To bardzo optymistyczny prognostyk, ponieważ to właśnie najmłodsze pokolenie odczuje najbardziej dotkliwie negatywny trend demograficzny, przekładający się bezpośrednio w przyszłości na wysokość emerytur – dodaje prof. Bombol.

Mamy więcej, odkładamy częściej

Skłonność do oszczędzania zwiększa się wraz z wysokością zarobków. W gronie Polaków, na których konto co miesiąc wpływa ponad 7 tys. złotych, nadwyżki finansowe odkłada prawie 90 proc. Co ciekawe, wśród zamożnych to kobiety są w tej kwestii bardziej aktywne.

– Od kilku lat rosną i oszczędności Polaków, i liczba osób, która odkłada określone kwoty. Bez wątplenia sprzyja temu wzrost dochodów – mówi Monika Szlosek, Dyrektor Bankowości Detalicznej i Inwestycyjnej Deutsche Bank. Jak wynika z danych NBP, na koniec 2017 r. w gotówce i na

bieżących nieoprocentowanych kontach bankowych Polacy ulokowali aż 631 mld zł.

Wierni trendom sprzed lat

Mimo że zmieniło się nasze nastawienie do oszczędzania, pod względem sposobu zarządzania pieniędzmi pozostajemy wierni dawnym przyzwyczajeniom. I to niezależnie od wysokości zarobków. Prawie co trzeci Polak do budowania kapitału wykorzystuje konto oszczędnościowe. Blisko co czwarty deponuje pieniądze na lokatach. Te same produkty bankowe cieszą się również największym zainteresowaniem wśród zamożnych – 36 proc. osób zarabiających miesięcznie powyżej 7 tys. zł na rękę, odkłada na koncie oszczędnościowym, a co czwarty przelewa nadwyżki na lokatę. Największymi zwolennikami oszczędzania na koncie bankowym są najmłodszy Polacy. Blisko połowa osób do 29. roku życia do budowania kapitału wykorzystuje rachunek oszczędnościowy.

– To naturalny produkt oszczędnościowy pierwszego wyboru. Jednak w obliczu niskich stóp procentowych, warto pamiętać, że istnieją także inne rozwiązania, które, odpowiednio dobrane, mogą pozwolić na realny zysk – mówi Monika Szlosek. – Oczywiście, każda inwestycja jest obciążona mniejszym lub większym ryzykiem. Kluczem do sukcesu jest jednak to, aby nie lokować wszystkich naszych pieniędzy w jednym produkcie, ale tak je rozdysponować pomiędzy różne rodzaje produktów oszczędnościowych i inwestycyjnych, aby z jednej strony ryzyko sprowadzić do minimum, a równocześnie móc liczyć na faktyczny zysk w dłuższej perspektywie. Przykładem takiego rozwiązania są fundusze inwestycyjne.

Na fundusze inwestycyjne stawiają częściej osoby o wyższych dochodach. Wybiera je blisko co dziesiąty zamożny. Wśród ogółu odsetek ten jest znacznie niższy i wynosi już tylko 3,6 proc. W związku jednak z niskim oprocentowaniem depozytów, część poszukuje możliwości większych zarobków i skłania się ku tym narzędziom, o czym świadczy wzrost klientów krajowych TFI.

Polacy inwestują również w nieruchomości. Co dziesiąty badany oraz blisko 18 proc. zamożnych decyduje się na kupno lokalu z myślą o jego wynajmie. Deweloperzy od dłuższego czasu biją rekordy sprzedaży, a Polacy kupują nieruchomości zarówno za gotówkę, jak i na kredyt. Dobra passa trwa także na wtórnym rynku nieruchomości. Z danych Metrohouse i Rynekpierwotny.pl wynika, że w I kwartale 2018 r. aż 28 proc. mieszkań kupionych z tzw. drugiej ręki było dokonywanych z zamiarem ich wynajmu. Wysokie zainteresowanie inwestycjami na rynku nieruchomości wiąże się z atrakcyjną stopą zwrotu – w zależności od lokalizacji waha się ona od 4 do 6 proc.

Daleka perspektywa emerytury

Mimo że rośnie liczba kont IKE i IKZE, długoterminowe oszczędzanie na emeryturę jest nadal mało popularne wśród Polaków. Z najnowszych danych KNF wynika, że na IKE i IKZE Polacy zgromadzili już blisko 10 mld zł. Nadal jednak niski odsetek pracujących ma aktywne rachunki w ramach III filaru. Dobrowolne składki odprowadza tam zaledwie 8 proc. Polaków, a z długofalowych programów oszczędnościowych korzysta 5 proc. W przypadku zamożnych osób wartości te są większe, ale nadal niezbyt wysokie – na emeryturę odkłada zaledwie 17 proc. osób o zarobkach przekraczających 7 tys. zł miesięcznie. – To niepokojący sygnał, ponieważ dane rynkowe i wyliczenia ZUS nie pozostawiają złudzeń co do wysokości przyszłych świadczeń emerytalnych – mówi prof. Bombol.

Obecnie szacuje się, że nasze emerytury wyniosą średnio zaledwie 30 proc. ostatniego wynagrodzenia. Ze względu na nieskładkowe urlopy macierzyńskie i niższy wiek emerytalny, na groszowe emerytury są narażone szczególnie kobiety. Tymczasem wśród nich tylko co dziesiąta odkłada poza obowiązkowym systemem składek. W gronie kobiet o wyższych dochodach 18 proc. zdecydowało się na III filar.

Źródło: Deutsche Bank